HALINA DANCZOWSKA

ur. 1947; Bełżyce

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, współczesność, dzielnica Dziesiąta, dzielnica Za Tunelem, rozwój gospodarczy, kolej, Browar Jeleń, garbarnia Domańskich, gorzelnia Plagego, drożdżownia, rozwój dzielnicy, dzielnica-ogród, plany zagospodarowania przestrzennego

Rozwój dzielnicy Dziesiąta

Chciałam opowiedzieć o historii obszaru – może obszaru powiem – za tunelem, bo jeszcze to nie była dzielnica Za Tunelem. Rzecz dotyczy oczywiście dziejów przyszłej dzielnicy Lublina, jednej z największych dzielnic – Dziesiątej. Wszystko zaczęło się w związku z rozwojem gospodarczym w połowie dziewiętnastego wieku i z rozwojem miasta, jakimś takim przyspieszonym, nazwijmy to w ten sposób. 1862 rok jest dla mnie taką ważną datą, bowiem wtedy inżynier gubernialny, Feliks Łodzia Bieczyński, wystąpił do Rady Miasta Lublin z pismem, w którym zaproponował, aby będąca w zamysłach żelazna droga, a więc tory kolejowe, kolej, przebiegała przez tereny południowe. Wcześniej były plany umiejscowienia torów kolejowych na terenach północnych miasta, a więc Tatary, w ogóle północ Lublina. Natomiast po przemyśleniu doszli do wniosku, że najbardziej będzie odpowiadało miastu i przyszłemu rozwojowi miasta, jeżeli ta droga żelazna, jak ją wtedy nazywano, będzie usytuowana w dzielnicy na południu miasta. I tak też się stało. Zresztą były tutaj obozy – obóz południowy, wojskowy i obóz zachodni w niedalekiej jakiejś odległości, więc również ze względów strategicznych. I tak też w 1877 roku, trzydziestego sierpnia, na stację lubelską wjechał pociąg relacji Kowel – Mława – Kowel przez Chełm, Lublin, Warszawę. I to było powodem, że w kierunku południowym zaczęła rozwijać się dzielnica.

Zakładów przemysłowych było niewiele, a więc chodzi o zakłady pana Stanisława Wrzodaka, chodzi o Browar Jeleń. Browar jeszcze istnieje, zakłady Stanisława Wrzodaka właściwie już nie. To wszystko jest przecież do sprzedaży. Tych zakładów było niewiele, fabryka kotłów, kaflarnia. Służyły te zakłady mieszkańcom dzielnicy, ale nie tylko dzielnicy, także i mieszkańcom Lublina. Najstarszym [obiektem przemysłowym] była garbarnia braci Domańskich. To jest ten pałacyk, gdzie mieścił się konsulat ukraiński w Lublinie, ulica Kunickiego 28 [24], ten duży ładny budynek

przed tunelem, to jest budynek po garbarni Domańskich. Tam były zakłady oczywiście obuwnicze. Dzielnica ta Za Tunelem rozciągała się w kierunku zachodnim i obecna ulica Spółdzielcza również należała do tej części wchodzącej w skład dzielnicy – tam [była] gorzelnia Emila Plagego, znanego lubelskiego przemysłowca, który produkował także znakomite i kompletne urządzenia do cukrowni, gorzelni. Był to zakład, który przechodził okresy wielkiej koniunktury, a później i upadku. No, jest to historia już przemysłu lubelskiego. Natomiast w 1910 roku na parcelach będących własnością Stanisława Wrzodaka pobudowana została drożdżownia. Współwłaścicielem jej był Wincenty Barciszewski. W archiwum znajdują się plany budowy drożdżowni wraz z cieplarnią, z oranżerią, z magazynami, z kotłowniami i kuźniami, stajniami, bardzo ciekawa jest historia tej drożdżowni. No, niestety już teraz jakieś jest chyba mniejsze zapotrzebowanie na drożdże, bowiem drożdżownia upadła. No i wydaje mi się, że taka to była historia dzielnicy Za Tunelem, a więc do ulicy Wyścigowej. W tej chwili to, o czym opowiadam, i to, co ja widzę, zachowało się na starych fotografiach dla młodego pokolenia. To, co będzie oglądać młode pokolenie, moi wnukowie, to jest już coś, co nie istnieje. Wyznaczona [jest] nowa trasa – ulica Dywizjonu 303, wyburzona ta stara zabudowa – to była zabudowa szpecąca miasto bardzo, no, ale była, taki był rozwój [dzielnicy]. Teraz mamy już to wszystko zrobione bardzo pięknie, przejrzyście i nowocześnie. Ja obfotografowałam starą zabudowę tego obszaru, jak powstawało skrzyżowanie ulicy Dywizjonu 303 z ulicą Kunickiego, bo tam było dużo wyburzeń. Niech to zostanie na starych fotografiach, bo się okazuje, że to sprzed tych dziesięciu lat czy sześciu, czy ośmiu to jest już stara historia. Że takiego Lublina już nie ma.
Następna część dzielnicy to będzie [fragment] od ulicy Wyścigowej do majątku Sachsów. To będzie ta dzielnica-ogród, były to bardzo ambitne plany, świetnie sporządzone. To był rok 1925, właśnie wtedy naczelnikiem został Ignacy Kędzierski. Były to naprawdę piękne plany, opracowane plany zagospodarowania przestrzennego dla Dziesiątej. Były wytrasowane ulice i było wiadomo, że ulice dzielnicy Dziesiąta będą nosiły nazwy osobowe artystów, pisarzy, malarzy, ogólnie ludzi związanych z szeroko pojętą kulturą. Jak się ma zabudowywać Dziesiąta, place, boiska, ogródki i tak dalej, i tak dalej. I to dotyczyło także całego Lublina, na tym polegał rozwój miasta. A później to już wiemy, jak to się wszystko [potoczyło]. Dziesiąta też podupadła bardzo. Wielu mieszkańców wyjechało, dzieci brały udział w konspiracji, wiele osób zginęło. A później to już było tak szaro.a

Data i miejsce nagrania	2015-02-24, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"